

eliga Ursula Suchomska - Koscierzyna, dnia 25 V 2006  
nauczycielka, świąteczki historii,  
córka Jana Gońca -  
głównego dokumentalisty i korespondenta  
TOD „Czyt Koszubi - Pomorski”  
zamordowanego przez UB.

## Oświadczenie

15 listopada 2006 roku napisałam oświadczenie do  
Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej (Komisji Ścigania  
Zbrodni p/ Narodowi Polakom) w Gdańsku z siedzibą  
w Gdyni, ul. Żmijowska 19. Oświadczenie napisałam  
wotumem, jętem w jego posiadaniu, później zostało  
przepracowane przez UB i przekazane listem poleconym  
do IPN wraz z załącznikami. Takie samo pismo zostało  
przekazane do roboczego Zespołu d/s upamiętniania  
Etyki TOD „Czyt Koszubi - Pomorski”, z którym od kilku  
lat współpracuję jako polonistka przeprowadzam sesje  
reklamacyjne różnych pracowni naukowych. Wspieram  
w Zespole „Etyki” prace poleconie.

Przedstawione w tym oświadczeniu dokumenty -  
załączniki wskazują, jak była fałszowana historia „Czyt  
Koszubi - Pomorski”, w tym również okoliczności  
zamordowania przez UB mojego ojca Jana Gońca -  
dokumentalisty i korespondenta TOD „Czyt Koszubi -  
Pomorski”.

Wardzo szkodliwa działalność od lat prowadzi

Elżbieta Zawacka, która inspirowała, między innymi, moją matkę Aniełę Gońca (patrz: Odpowiedzenie z dnia 12 XI 2004). Była ona współpracowniczką A. Arendta, na co się sama często powołuje. Kiedy po 1956 r. A. Arendt powołał się z namieniem UB Zrzeszenia Kaszubskiego (późniejsza nazwa Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie), sam został jego I prezesem. Elżbieta Zawacka postawiła na czele ZK-P w Toroniu. Wykazała się ona wyjątkową skądś wiedzą, zwłaszcza po zmianie nazwy na: Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek. Prawdopodobnie ta (mimo częstej zmiany nazwy) publikuje nieprawdziwe fakty, dotyczące T.O.F. „Gyft. Kaszubski - Pomorski” i A.K., a także pomówienia na temat „Zespołu d/s Upamiętniania Etapu T.O.F. „Gyft Kaszubski - Pomorski”, z którym się utożsamiamy i z którym społecznie współpracujemy. Dalej kontynuuje wszystkie kłamstwa z okna UB i SB oraz stanu wojennego. Dotyczy to również okoliczności zamordowania mojego ojca Jana Gońca. Podaje ona nieprawdę, że zamordowany Jan Gońca z Kociemiejny zginął na Syberii. Pragnę podkreślić z całą stanowczością - jako świadek historii, że wszystkie fakty, jakie podałam w tym „Odpowiedzeniu” z dnia 12 XI 2004. oraz w innych relacjach i wywiadach są prawdziwe. Podkreśliłam wyjątkową skądś wiedzę oddziału w Toroniu, którym kieruje Elżbieta Zawacka.

Te kłamstwa uszło przedstawiane przez E. Zawacką wystarczyły Józefowi Komonowickiemu, Donaldowi Stayer, Józefowi Stayer, Andrejowi Gosiowickiemu i Bogdanowi Chrusanowskiemu z Powiatowego eluzium Stutthof jako

dowody do fałszowania historii Pomorza w celu skonu polskojęzycznej grupy Gestapo. Oni również podawali wielokrotnie nieprawdziwe fakty, że Aleksander Trendt był komendantem Naczelnym TOW "Gryf Kaszubski - Pomorski", a mój ojciec Jan Gronca - uwięziony na Syberii i tam zmarł.

Te niewiarygodne kłamstwa tu przytoczone zamieszczył Krzysztof Komonowski w leksykonie pt. "Konspiracja pomorska 1939 - 1947", wydany po 1989r. w ramach już Polsce. Jakże było moje zdziwienie, a jednocześnie i oburzenie, kiedy stwierdziłam, że przytoczone informacje, dotyczące mojej rodziny i strachu stalinowskiego, kiedy UB i SB likwidowało na Pomorzu strukturę Podziemnego Państwa Polskiego zorganizowanego w TOW "Gryf Kaszubski - Pomorski" - są nieprawdziwe. Publikacja ta miała w naszym kraju wprowadzić społeczeństwo polskie w błąd i konie przed wyjaśnieniem prawdy o działalności polskojęzycznej grupy Gestapo z Aleksandrem Trendtem i Heinrichem Kassner na czele. Wszystkie te fakty i inne kłamstwa UB i SB "wyprodukowane" po wojnie w PRL ujawniłam w swoim relacjonie z dnia 12 XI 2004r. Moje stanowisko w sprawie skrytobójstwa zamordowanego Janka Gronca potwierdziłam w treści przesłuchania wobec prokuratora SPN Piotra Niesyga oraz w przytoczonych wyżej sposobach i mechanizmach fałszowania prawdy, o czym dotkliwie i bardzo boleśnie mogłam się przekonać na własnej osobie i losach moich najbliższych.

Piotr Niesyga - prokurator Oddziałowej Komisji Śledzenia Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, Instytut

Pracownicy Narodowej siedziby w Gdyni, ul. Witamińska 19  
wydaje jednoosobowo w dniu 26 x 2005. "Postanowienie  
o umieszczeniu śledztwa" - znak sprawy: S. 4/00/12.

Między innymi, czytamy:

Pkt. 13 str. 3 "... zabojeństwo w miesiącu marcu 1945r. w oko-  
licach Czestochowa, pow. Kłostury przez funkcyj-  
nariuszy państwa komunistycznego Jana Gońca" ... "wobec  
stwierdzenia, iż przestępstwa tego nie popełniono."  
(art. 17, paraf. 1 k.p.k.)

Pkt. 14 str. 4 "... braku danych dostatecznie uzasadniających  
podejrzenia popełnienia przestępstwa."  
(art. 322, p.1)

Pkt. 15 str. 4 "... z powodu nie wykrycia sprawcy tego przestęp-  
stwa"  
(art. 322 p.1)

str. 61 "... wykazy Polaków, w tym Jana Gońca odwołano  
w naukowej literaturze historycznej autorstwa różnych  
historyków"

absolutny brak ukazania konkretnych literatury historycznej,  
autorów, bibliografii oraz innych źródeł, archiwów (poza CAH),  
instytucji, środków maszynowych i wydawnictw - patrz str. 61, 67.

Pkt. 16 str. 4 "... w sprawie podrobienia przez nieustalonych funkcyj-  
nariuszy państwa komunistycznego, po dniu 12 marca  
1945r. w nieustalonym miejscu i czasie sowieckiej dokumentacji  
archiwalnej dotyczącej pobytu represjonowanego jeńca sowieckiego  
Jana Gońca i jego śmierci w obozie Białoreck w dniu 14 lipca  
1945r. w której potwierdzono nieprawdę co do faktu pobytu  
Jana Gońca w tym obozie oraz faktu jego śmierci na terenie  
Łęczego ZSRR". Oto uzasadnienie prokuratora Piotra Mietyna  
o umieszczeniu śledztwa:

- 1) "przebieg tego nie popełniono" }
- 2) "wobec nie wykrycia tego przebiegu" } str. 4

Wobec tych przewidywanych decyzji - kłamliwych i skhod-  
liwych starze się dla wielu pokrzywdzonych rodzin, które  
straciły swoich najbliższych i do dnia nie wiedzą, gdzie,  
kiedy i przez kogo zostały zamordowane - fakt parowania  
przed laty roboczego zesłań d/s kłamliwania. Etowa  
TO4 "Gryf Kaszubski - Pomorski", który przywraca prawdę  
o pomorskich bohaterach. Kładę, kto ma jeszcze siły  
dochodzić prawdy, uspienia działania Towarzystwa, a czyni to  
spółecznie, bezinteresownie, bez wsparcia, zorganizacji społecznych  
czy politycznych - jedyni i imis prawdy i sprawiedliwości.  
Może właśnie dlatego są to osoby czysto etyczne, nawet przez  
tych, którzy są powołani do obrony prawdy i sprawiedliwości.

Nadmieniam, że mój ojciec Jan Grona od pierwszych dni  
marcia 1939r. był w konspiracji, należał do TO4 "Gryf Kaszubski -  
Pomorski" od momentu jego założenia, uchodził w skład Rady Re-  
celnej i był najbliższym współpracownikiem dowódcy "Gryfa"  
Józefa Dambka i A. Westphala. Sam pełnił funkcję doku-  
mentalisty, archiwisty i kownikarska. Matka zaś była wbitną  
kuzniczką (żyła i pracowała legalnie). W czasie wojny byli-  
my w stałym i bliskim kontakcie z ojcem. Wszystkie fakty,  
o których piszesz, a dotyczą polskojęzycznej grupy Cestepo  
i zbrodniarzy dziełaństwa Jana Kaszubskiego vel Heinrich  
Kassner, Henryka Kassner, Aleksandra Aronka, Jana Sa-  
lewskiego i innych - pochodzą wprost ze słabości dowódczych  
"Gryfa..." Wiele przynędy i upokorzenia za sprawą w.w., a także

Bronisława Zielenki doznał sam por. Józef Dambek o jego rodzinie, o czym w szerepkach pisze w swym „Oświadczeniu” z dnia 10 I 2001 r. syn Alojzy Dambek. Nie bez winy jest też ujęt Gminy Żulczyno - Jorczek, który nekoma przyjął „przesłuchanie pod przysięgą” (P.P.P. - patrz: dokument) niejakiego Gierszewskiego vel Gierszewskiego (Uwaga! bez imienia!) na okoliczności śmierci mojego ojca Jona Gońca 27 III 1945 r. w obrotach „koncentracyjnych” na Uweh. Przyczynę śmierci był tyfus, a on był macierzystym świadkiem. Perfidne kłamstwo podaje w swym relacji (patrz: „Postanowienie...”) Bronisław Zielenka z Carlina, por. Kortuzy, który używał, chronił, wreszcie przekazywał (jako zabezpiekę) mojego ojca w „stosowane ręce”, by zamordować Bohatena na kreszubskiej ziemi, odwołowały się - wśród swoich. 26 III 2001 r. Bronisław Zielenka z miejscowości Carlino, gm. Hłajca o godz. 19<sup>00</sup> dzwonił do mnie, by przekazać mi informacje o moim ojcu: może mieć dużo o nim powiedzieć, razem udyszał się całej wojny, potem był przekazywany w ręce Cybulki (br. Jan Gońca). Jazda po wojnie trzy razy przyjechał do Kościerny i chodził po cmentarzach, szukając grobu Jona Gońca. Jego ręce do czasu zaczętki spoczywało na Karsubach, szkoda, że nie zostały uhonorowane miejscem wiecznego spoczynku na jednym z kościelnych cmentarzy, gdzie pochowani są jego najbliżsi.

Na początku roku 2001 Zarząd d/s upamiętniania Złoty Tow. „Gyń Kreszubki - Pomorcki” postanowił upamiętnić na Rynku w Kościerny mojego ojca Jona Gońca - uczestnika Powstania Wielkopolskiego, żołnierza Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera, uczestnika wojny polsko - bolszewickiej z 1920 r.

i uczestnika walk z 1939-45, jako ciotka - dokumentalisty i archiwisty TO4 "Cyt Kocubski - Pomorski", zamordowanego strylobójcą przez UB w czasie zajmowania Pomorza przez Armie Czerwona, w marcu 1945r. Rozmowy o tej sprawie prowadziła z kierownikiem Zespołu d/s Upamiętniania Etnu TO4 "Cyt Kocubski - Pomorski" dr Stanisław Uciński z burmistrzem miasta Kościerzyna. Edytem Cechy. Jako ciotka Jana Gronca bracia radnicą udział w tych rozmowach. Wspólne uzgodnienia potwierdziły, że tablica pamiątkowa zostanie umieszczona na ścianie frontowej Ratusza na Rynku miasta. Inicjatywę odbyła się 4 III 2001r w kościele Śr. Trójcy w Kościerzynie (po zakończeniu uroczystości w Górze przy pomniku poświęconemu par. Józefowi Dambowi). Na te uroczystości przyjechali kombatanci z sąsiednich miast i województw, także poety, skompozytorzy, młodzież oraz dzieci, liczni goście - reprezentanci rodu i stronnictw politycznych, a także zwierzchnicy. Tablica została poświęcona, ale zgody nie było na jej umieszczenie. Od tego dnia "była" ukryta" przez 7 miesięcy. Oczekiwano na decyzję władz miasta. 5 IX 2001r została odnowiona w Ratuszu (i piwno) gdzie znajduje się ekspozycja muzealna miasta Kościerzyna. Społeczeństwo kościerskie, w tym naukowcy i młodzież, nie zostały o tym zawiadomione. Nie było nawet możliwości na zaproszenie bliskich z rodziny ciotki Jana Gronca (z najbliższych braci bratni radnicą cioty osoby).

Czyby przedstawione namis UB- SB działato medal?

Anna Blichomska